Rok XIII. Nr. 151 SOSNOWIEC, piątek 3 czerwca 1938 roku. meru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

era a wy- iesięcznie ul. Te. Redakc. Administracji Konto czekowe P.K.O. Katowice 30

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Przesilenie jeszcze nie minęło

Samoloty niemieckie o 50 km. od Pragi

Czeski min. wojny bada fortyfikacje

PRAGA, 2. 6. W Czechosłowacji znów zapanowały nastroje świadczące o dużym zdenerwowaniu zarówno władz, jak i ludności. Widomym znakiem tego jest szereg nowych wypadków i zarządzeń, stwarzających atmosferę jeszcze większego podniecenia.

Czeskie samoloty dokonują stale lotów nad terytorium Rzeszy, a niemieckie zapuszczają się w głąb Czech. Wczoraj poseł czeski w Berlinie złożył niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych notę, w której przytacza 15 wypadków gwałcenia granicy czechosłowackiej przez samoloty niemieckie. Jeden z samolotów ukazał się w odległości 50 klm. od Pragi nad ważnymi strategicznie terenami.

...li poli podróż inspekcyjną do kraju Sudetów, sprawdzając stan fortyfikacyj.

Angielka - wielbicielka Hitlera

rozebrana do naga

PRAGA, 2. 6. W Chebie doszło do krwawego zajścia w gospodzie. Czeski podoficer postrzelił dwóch Niemców, którzy nie pozwalali na zagranie czeskiego hymnu narodowego. W pobliżu Karlsbadu żandarmi zatrzymali auto, wiozące kilku obywateli angielskich i amerykańskich, ponieważ wśród nich znajdowała się miss Mitford, córka lorda Redesdale, znana zwolenniczka narodowego socjalizmu.

Rozebrano ją do naga i po przeprowadzeniu osobistej rewizji, odebrano jej fotografię Hitlera z własnoręczną dedykacją kanclerza, szereg listów itp.

Zarówno jej jak i towarzyszącemu turystom zagranicznym posłowi szwedzkiemu Wollnerowi nie pozwolono skomunikować się z angielskim poselstwem w Pradze. Zwolniono ich po kilku godzinach przetrzymania w areszcie.

Minister wojny, Machnik i generalny inspektor, gen. Syrovy, odbyli...

Japońska dywizja rozbita

CZANG - KAI-SZEK NA FRONCIE

SZANGHAJ, 2. 6 — Marszałek Czang-Kai-Szek udał się na teren działań wojennych w strefie kolei lunghajskiej.

Według doniesień ze źródeł chińskich dywizja japońska gen. Doihary ma być rozbita. Resztki tej dywizji nie będą mogły uniknąć okrążenia przez wojska chińskie.

Japoński komunikat wojenny donosi, że posiłki wysłane na pomoc dywizji Doihary jeszcze nie nadeszły na teren walk i przyznaje, że sytuacja tej dywizji jest krytyczna.

Proces doc. Cywińskiego

w apelacji warszawskiej

WARSZAWA, 2. 6. W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się drugi akt sprawy docenta uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Stanisława Cywińskiego, skazanego na 3 lata więzienia za obrazę marsz. Piłsudskiego w artykule omawiającym książkę Wańkowicza o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Artykuł zamieszczony w „Dzienniku Wileńskim" spowodował również postawienie w stan oskarżenia red. Aleksandra Zwierzyńskiego, którego sąd I-ej instatncji uniewinnił.

Kanclerz Hitler żeni się

z córką króla włoskiego

NOWY JORK, 2. 6. Prasa amerykańska donosi, wielką sensację wywołały w Rzymie pogłoski o możliwym małżeństwie między kanclerzem Rzeszy niemieckiej, Adolfem Hitlerem a 24letnią córką króla włoskiego Wiktora Emanuela, księżniczką Marią.

Romans ten, który dotychczas trzymany był w największej tajemnicy, doszedł już do tego stopnio, iż dyktator Nazich, uważany dzisiaj w kołach towarzyskich za „kawalera pierwszej klasy" w Europie, miał podobno zwrócić się do króla z prośbą o rękę księżniczki

Profesor Schmidt rozstrzelany!

Bohater epopei podbiegunowej oskarżony o działalność kontrrewolucyjną

RYGA, 2. 6. Wczoraj wieczorem nadeszły tu sensacyjne wiadomości o rozstrzelaniu w Moskwie za „działalność kontrrewolucyjną" słynnego badacza polarnego, uczonego o wszechświatowej sławie, prof. Ottona Schmidta.

Na czym polegała dokładnie „kontrrewolucyjna działalność" prof. Schmidta, głośnego na świat cały bohatera epopei podbiegunowej „Czeluskina", nie wiadomo.

Już po powrocie Papanina i jego towarzyszy z wyprawy podbiegunowej na krze lodowej rozeszły się pogłoski, iż prof. Schmidt popadł w niełaskę za rzekome pewne zaniedbania w organizowaniu wyprawy Papanina a następnie jego ratunku.

Zarzucano mu m. in., że zbyt późno zorganizował wyprawę ratunkową i w ten sposób manewrował jakoby śpieszącymi z pomocą lodołamaczami, aby nie zdążyły one dotrzeć na czas do brzegów Grenlandii, ku którym dryfowała kra z papanińcami.

Wtedy to rozeszły się pierwsze pogłoski, iż prof. Schmidt podejrzewany jest o kontrrewolucję. W jakiś czas później kursowała w Moskwie wersja, że Schmidt został aresztowany.

Źródła oficjalne zachowują na temat losów prof. Schmidta całkowite milczenie.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA

dla samorządów

WARSZAWA, 2. 6. W dniu 1-go czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekty ustaw o wyborze radnych miejskich, oraz o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych, oraz projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym. Projekt ten wprowadza do prawa o ustroju sądów powszechnych nowy przepis, na podstawie którego sprawy o cięższe przestępstwa, określone K. P. K., rozpoznawać ma sąd okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych i 2-ch sędziów obywatelskich.

Z przyjętych projektów główne zainteresowanie budzi reforma ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. Wobec kończącej się w r. 1939 kadencji ciał ustawodawczych i w obliczu powszechnej niechęci do obowiązujących postanowień wyborczych, rząd zdecydował się na bardziej gruntowną ich rewizję.

Przede wszystkim zaniechany ma być projekt ordynacji wyborczej do 6-ciu miast większych Komisja administracyjna Sejmu wypowiedziała się w swoim czasie przeciwko wprowadzeniu do projektu podzielenia tych 6 miast na kurie gospodarcze, a ponieważ w innych miastach i miasteczkach podobny podział nie miałby w ogóle uzasadnienia, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało się na opracowanie projektu jednolitego dla wszystkich miast kraju.

Sensacyjny proces w Przemyślu

Echa strajku chłopskiego z sierpnia ub. r.

W sądzie okręgowym w Przemyślu toczy się od środy sensacyjny proces polityczny o zajście strajkowe z sierpnia ub. roku.

Na ławie oskarżonych zasiadł jeden z czołowych przywódców Stronnictwa Ludowego, organizator ruchu ludowego Wiktor Zdzisław Jedliński.

Dr. Jedliński oskarżony jest o to, że w sierpniu 1937 r. założył i kierował związkiem, mającym na celu obsadzenie bojówkami dróg publicznych, wiodących do miejskich ośrodków, które to bojówki miały, według aktu oskarżenia za zadanie terorem i gwałtem oraz niszczeniem produktów rolnych zmusić ludność wiejską do zaniechania dostawy produktów do miast.

Akt oskarżenia kwalifikuje czyn, jako zbrodnię z art. 166, par. 2 k. k.

Po odczytaniu aktu oskarżenia dr. Jr. Jedliński składa kilkugodzinne wyjaśnienia. Na wstępie oskarżony opisuje swą działalność kulturalną w Przeworsku, który to powiat, jedyny w państwie, ma chłopską spółdzielnię zdrowia i uniwersytet ludowy.

Przechodząc do Nowosielec, dr. Jedliński opowiada, że była to uroczystość patriotyczna, urządzona w porozumieniu z władzami,

a celem jej było wzbudzenie u chłopów świadomości, że zadaniem chłopa jest ugruntowanie niepodległości państwa i że chłop powinien zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa zewnętrzne, specjalnie od granicy zachodniej.

Opisując uroczystość w Nowosielcach, oskarżony mówi, że po przemówieniu Brunona Gruszki przedłożono Marsz. Rydzowi-Śmigłemu słynne rezolucje nowosieleckie.

W rezolucjach tych domagali się chłopi zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej do parlamentu i samorządu i amnestii dla więźniów brzeskich.

Po Nowosielcach chłopi spokojnie i z ufnością oczekiwali uwzględnienia tych rezolucyj.

Tymczasem jak grom z jasnego nieba spadł na powiaty środkowej Małopolski strajk rolny i dalsze wypadki w Krzeczowicach. Strajk rolny w Krzeszowicach miał podłoże czysto ekonomiczne.

Po wypadkach był na miejscu marsz. Rataj, który prowadził szczegółowe dochodzenia, celem ustalenia, jakie straty ponieśli chłopi w związku z tymi zajściami.

Kiedy oskarżony z marsz. Ratajem i p. Gruszką przybył do Przeworska, został na stacji aresztowany i przez cztery dni przetrzymany w więzieniu w Przemyślu.

Że doniesienie policji przeciw dr. Jedlińskiemu było fałszywe, stwierdził premier Składkowski, który w 4 dni po jego aresztowaniu w porozumieniu z min. sprawiedliwości

polecił go zwolnić, a sprawę przeciw umorzono.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego strajk przybrał w pow. jarosławskim tak wielkie rozmiary, dlaczego chłopi organizowali marsz na Jarosław, oskarżony mowi,

że po pierwsze reakcję tę wywołały szykany administracyjne władz, stosowane od r. 1930,

po drugie niezgodne z prawem postępowanie władz administracyjnych, które dopuszczały się rozmaitego rodzaju nadużyć w urzędowaniu.

Po zeznaniach oskarżonego przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe. Zeznawało kolejno kilkunastu świadków.

B. sędzia Wątor pogrzebany

Echa procesu Ciunkiewiczowej

KRAKÓW, 2. 6. W czwartek o g. 12.15 sąd okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie z oskarżenia prywatnego b. sędziego śledczego sądu okręgowego w Krakowie Wątora przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „IKC" Stankiewiczowi, korespondentowi tego pisma Markusowi Pomerancowi i odpowiedzialnemu redaktorowi żydowskiego „Nowego Dziennika" Mojżeszowi Kamerowi, oraz adwokatowi Hofmokl - Ostrowskiemu z Warszawy. Sąd uwolnił od winy i kary wszystkich oskarżonych.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że najważniejsze zarzuty wysunięte przeciwko p. Wątorowi a mianowicie, że pobrał pieniądze od towarzystwa ubezpieczeniowego, w którym była ubezpieczona Ciunkiewiczowa, oraz że dopuścił się w czasie prowadzenia śledztwa przeciwko Ciunkiewiczowej nadużycia władzy, zostały w zupełności udowodnione.

Wyrok ten wywołał w sferach prawniczych Krakowa olbrzymią sensację.

Bohaterski policjant

URATOWAŁ DZIECKO OD ŚMIERCI.

Mieszkańcy Ostrowa Wlkp. byli świadkami bohaterskiego czynu policjanta który z narażeniem własnego życia uratował 3 letnie dziecko od śmierci.

Przechodnie ulicy Sadowej spostrzegli ku swemu największemu przerażeniu na dachu 3-piętrowego domu małe dziecko, które ostatnim wysiłkiem kurczowo trzymało się rynny.

Natychmiast zaalarmowano policję oraz straż pożarną któla przybyć miała z drabiną. Na miejsce natomiast wydelegowano posterunkowego Antoniego Jankowskego, który wpadł a 3 piętro, wyważył drzwi poddaszą i przez okno wszedł na dach, skąd podczołgał się z narażeniem własnego życia do dziecka i w ostatnej chwili wciągnął je na dach. Wypadkowi temu przyglądał się tłum przechodniów.

Jak się później okazało mały 3-letni Leszek Helczyk pozostał bez opieki w domu. Usiadł on na parapecie okna wychodzącego na dach i usnął.

W pewnej chwili malec stracił równowagę i stoczył się po dachu, zatrzymując się szczęśliwie na rynnie, której się kurczowo uchwycił. Dzięki odwadze policjanta dziecko zostało uratowane od śmierci.

——oOo——

Aferzystka w roli

„CZUŁEJ NARZECZONEJ.

52-letni Kazimierz Huszcza, zarudniony jako lokaj u jednego z adwokatów warszawskich poznał urodziwą i elegancką pannę, która podała się za Zofię Malinowską zamieszkałą w Miłośnie. Huszcz zakochał się w przystojnej kobiecie, oświadczył się o jej rękę i został przyjęty

Malinowska wynajęła mieszkanie i na poczet jego urządzenia oraz ślubu wzięła od narzeczonego 2000 zł.

Idylla rwała kilka tygodni, aż pewnego dnia Malinowska ogołociła doszczętnie mieszkanie i zniknęła bez śladu.

Zawiadowiona policja ustaliła, że „narzeczona" była znana złodziejka Janina Dembska, nigdzie nie meldowana. Aferzystka zdołała w ciągu krótkiego czasu nabrać kilkunastu mężczyzn na poważniejsze kwoty. Aferzystkę aresztowano i osadzono w więzieniu. Pieniądze wydała na zabawy po dancingach i nocnych lokalach.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

2)

Czekałam dwie godziny po czym zapytałam concierge'a, czy nie widział jej. „Wyszła wczoraj o dziesiątej i potem nie widziałem jej" — odparł. Pobiegłam tedy do komisariatu...

M-me Normelle mówiła prawdę. Stosunki rodzinne Alice, jak wykazało śledztwo pierwiastkowe, nie były zbyt miłe. W mieszkaniu przy rue Boulanger mieszkał, prócz dziewczyny i jej matki, 40-letnej, Pierre Normelle, ojczym Alice. Dzieje m-me Claire okazały się dość ciekawe. Jak już nadmieniłem, kobieta ta była tancerką kabaretową. Przed laty zakochał się w niej pewien „wieczny student" Sorbony. Pojął ją wkrótce za żonę, lecz pożycie małżeńskie młodych ludzi dużo pozostawiało do życzenia. Nawet przyjście na świat dziecka, Alice, nie poprawiło opłakanych stosunków między rodzicami. Paul Lecheroux, pierwszy mąż tancerki, rozwiódł się z żoną i pozostawił dziecko matce M-me Claire wyszła po raz drugi za mąż za Normelle'a, lecz na tym nie skończyły się jej przygody erotyczne...

Byłoby niesprawiedliwością nie uznać faktu, że m-me Normelle była wciąż jeszcze kobietą bardzo ładną i zgrabną. Nic tedy dziwnego — przecież to Paryż! — że ciągle, mimo potwornego zamążpójścia, otrzymywała oferty matrymonialne. Przez dłuższy czas prześladował ją swą miłością niejaki Rene Reneayude, przedsiębiorca samochodowy, lecz m-me Claire odprawiła go z kwitkiem. Reynaude, żegnając się z nią na zawsze, zapowiedział, że zemści się jeszcze kiedyś za odrzuconą propozycję...

Alice wychowywała się pod okiem matki i ojczyma, usposobionego dla niej dość obojętnie. Mimo młodego wieku wiedziała o małżeńskich perypetiach matki. Wiedziała również, że prawdziwy jej ojciec mieszka w Paryżu; spotykała się z nim nawet, ale — w tajemnicy przed matką.

Alice była niezmiernie urodziwą blondynką o wielkich czarnych oczach. W kamienicy przy rue Boulanger lubili ją wszyscy. Sąsiadki, specjalnie interesujące się dziewczyną, ubolewały, że matka poświęca jej mało czasu i że Alice nawiązuje znajomości przygodne, co może się źle skończyć.

Inspektor Couchet, osobiście przepatrując lasek Sans-Souci, a zwłaszcza miejsce, gdzie znaleziono zwłoki dziewczyny, wyszperał w trawie łom żelazny, którym prawdopodobnie zamordowano Alice. Odnalazł także liczne ślady krwi oraz kawałek bandaży, którym, jak wykazały szczegółowe oględziny, obwiązany był czyjś skaleczony palec. Ślady drobnych stóp dziewczyny, wykryte w lesie, były ostatecznym dowodem, że ofiarę mordu przywieziono żywą i w lesie dopiero popełniono zbrodnię. Inne ślady? Nie było innych odcisków stóp, a w każdym razie nie było odcisków stóp męskich, niektóre bowiem ślady Alice wydawały się nieco większe od innych. Różnica była zresztą tak minimalna, że policja nie mogła znaleźć tu punktu zaczepienia. W jednym miejscu widać było najwyraźniej, że szły dwie osoby, ale odciski nie różniły się od siebie. Inspektor Couchet przyjął hipotezę, że dziewczyna szła w głąb lasu, potem wróciła, idąc po twardym gruncie, a wreszcie poprzednią drogą raz jeszcze udała się w głąb Nie było to niemożliwe, nie była także niemożliwa fantastyczna hipoteza jednego z podwładnych inspektora, że zabójca ukryty był na drzewie i wyskoczył z ukrycia w chwili, gdy dziewczyna znalazła się na twardym gruncie i wtedy zamordował ją. Takie czy inne rozwiązanie zagadki samego mordu musiała policja przyjąć, nie było bowiem śladów, a ktoś przecież zabił Alice...

Jedna z kobiet, mieszkających w pobliżu Sans-Souci, zeznała, że późnym wieczorem, około godziny jedenastej — 16 lipca — widziała wjeżdżającą w las czarną limuzynę.

— Może ciemną? — pytał inspektor. — Panował przecież głęboki mrok a w takich okolicznościach wszystkie ciemne odcienie barw wydają się czarne, choć czarnymi nie są.

— Samochód był czarny, monsieur! — odparła z przekonaniem kobieta. — W pewnym momencie na drodze ukazała się taksówka i oświetliła reflektorem automobil, o którym mówię.

Zeznanie kobiety potwierdziło przypuszczenie, że Alice została porwana, ale bardziej jeszcze gmatwało sprawę pod innym względem. Ślady kół samochodd kończyły się niedaleko skraju lasu od strony południowej; dalej grunt był wprawdzie twardy, ale ślady skręcały zgrabnym półkolem i biegły napowrót w stronę drogi.. W innych okolicznościach uznanoby owe ślady za nie mające nic wspólnego z zabójstwem Alice teraz — po zeznaniu kobiety — trzeba było liczyć się z nimi.

d. c. n.

TRIUMF WYBORCZY
Polaków za Olzą

Ostatnia niedziela była dniem wielkiego triumfu polskiego ludu na Śląsku Zaolzańskim i stanowi ważny moment w życiu politycznym Śląska. W dniu tym Polacy z Zaolzia udowodnili polskość Śląska mimo niesłychanych wprost warunków, w jakich odbywała się kampania wyborcza i samo głosowanie. Nikt oczywiście nigdy w polskość Śląska nie wątpił, nie ma jednak nikogo, ktoby nie znał dokładnie niesłychanego wprost nacisku politycznego i gospodarczego. wywieranego przez Czechów na lud śląski. Że lud ten zdołał się temu naciskowi oprzeć, że stanął żywą tamą przeciw dalszym postępom czechizacji, a nawet sam przeszedł do kontrofenzywy, aby odzyskać to, co stracił — za to należy się wiernemu ludowi polskiemu na Śląsku Zaolzańskim uznanie całego Narodu.

Opinia publiczna w Polsce zna dobrze tło, na którym rozegrała się ostatnia kampania wyborcza. Branka do wojska na tydzień przed wyborami, nadesłanie do pogranicznych wsi oddziałów wojska, żandarmerii i Gwardii Narodowej, zakaz zgromadzeń pod gołym niebem, zaostrzenie cenzury stosowane wyłącznie do prasy polskiej, a ponadto szykany lokalnych działaczy czeskich — oto warunki, w jakich rozgrywała się trudna walka wyborcza. Ale lud śląski nie cofnął się nawet przed groźbą bagnetów. Skonsolidowany w potężniejącej z dnia na dzień organizacji Związku Polaków z Czechosłowacji i silny wiarą zwycięstwa poszedł do walki — i zwyciężył! W oderwaniu od całego kompleksu spraw śląskich porównanie niedzielnego zwycięstwa wydawać się może nie jednemu nikłe: siedem mandatów. A jednak jest to zwycięstwo ogromne w porównaniu z wynikami dotychczasowych wyborów. Dotąd bowiem polskość na Śląsku Zaolzańskim cofała się i od jednych wyborów do drugich notowano straty głosów i mandatów. Niezwykle silny nacisk czeski groził wyparciem polskości, szczególnie z gmin nad granicą Moraw. Wybory z dnia 29 maja stanowią zasadniczy punkt zwrotny dla tego procesu. Polacy oparli się, skonsolidowali i zahamowali ewentualny postęp czechizacji Zaolzia.

Porównanie rezultatów, uzyskanych w niedzielnych wyborach z ostatnimi wyborami parlamentarnymi r. 1935 musi napawać każdego Ślązaka dumą. Mimo bowiem ogołocenia polskich wsi przez mobilizację i mimo wszelkich innych szykan Polacy zdobyli w ubiegłą niedzielę o ponad trzy tysiące głosów więcej, aniżeli w wyborach w r. 1935. Na przestrzeni lat dwóch — jest to zysk ogromny. Te porównania wskazują nam, że cały ten siedmioletni okres, od poprzednich wyborów gminnych w r. 1931, okres walki z polskością i niesłychanego teroru czeskiego, zakończył się dotkliwą klęską Czechów. W jednym dniu lud śląski przekreślił wszystkie nadzieje na jakieś powodzenie akcji wynaradawiającej. Silny wiarą we własne siły i pełen otuchy i nadziei na przyszłość. pójdzie teraz lud śląski do dalszej walki, aby odzyskać to, co stracił w ciągu lat 18-tu, od chwili przyłączenia Zaolzia do Czechosłowacji.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze jeden moment z ostatnich wyborów: stronnictwa czeskie zyskały wprawdzie w ostatnich wyborach 35 mandatów, al odbyło się to kosztem komunistów, którzy ponieśli w niedzielę dotkliwą porażkę. Z 75-u posiadanych mandatów — stracili 38.

Sukcesu czeskiego nie można jednak notować na niekorzyść Polaków. Przeciwnie — przyczynia się on do wyjaśnienia sytuacji. Dotychczas lud śląski musiał walczyć na kilka frontów: i z Czechami i z komunistami i z renegatami z pod znaku osławionego germanofila Koździonia. Obecnie front ten zostaje wybitnie skrócony i taktycznie przedstawia się dla Polaków korzystniej.

Po tym pierwszym triumfie polskości na Śląsku Zaolzańskim oczekiwać teraz będziemy wyników w drugiej turze wyborów dnia 12 czerwca. Wierzymy, że i ta walka przyniesie zwycięstwo tak ciężko doświadczonemu, a tak wiernie przy polskości stojącemu ludowi śląskiemu.

Przed przyjazdem angielskiej pary królewskiej do Paryża

Tysiące policjantów i gwardia lotna
czuwać będą nad bezpieczeństwem królewskich gości

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Paryż, w czerwcu.

Przygotowania, jakie się czyni w Paryżu na przyjęcie angielskiej pary królewskiej, zakrojone są na wielką skalę. Nauka marsylska nie poszła w las, a że czasy są bardziej niespokojne, niż wówczas, nic więc dziwnego, iż policja francuska już dzisiaj zajmuje się organizowaniem systemu ochrony i służby bezpieczeństwa dla gości brytyjkich. Nie ulega wątpliwości, że tym razem organizacja nie zawiedzie, gdyż plan ustalają wspólnie najlepsi strategicy prefektury i Scotland Yardu. **W przeprowadzeniu jednak samego planu w czasie pobytu gości królewskich w Paryżu policja angielska nie weźmie udziału. Służbę bezpieczeństwa tworzyć będą zwiększone oddziały policji, gwardia republikańska, gwardia lotna, żandarmeria, wojsko oraz oficerowie i podoficerowie rezerwy.**

Największą troską prefektury było odnalezienie i wydalenie niepożądanych cudzoziemców. W tym też celu poddano ostrej kontroli wszystkie ośrodki paryskie i podparyskie, które mogłyby być kryjówkami cudzoziemców, przebywających we Francji w niewiadomych celach.

Poddano również ścisłej inwigilacji wszystkie domy i posiadłości, mieszczące się na trasie, którą przebędą goście królewscy w czasie swego pobytu.

Pominąwszy już te wszystkie przygotowania „prewencyjne", które są rzadko spotykanym we Francji zjawiskiem, należy podkreślić, że system bezpieczeństwa, przewidziany na 4 dni pobytu pary angielskiej w Paryżu, przechodzi wszystko, co dotąd w tej dziedzinie czyniono. Prefekt policji zażądał zmobilizowania na te cztery dni wszystkich kadrów policji i gwardii lotnej. Oddziały gwardii lotnej przybędą z całego kraju. W mieszkaniu każdego portiera urzędować będzie stale inspektor policji, kontrolujący przepustki wszystkich osób, wchodzących do domu.

Do pilnowania i kontrolowania osób, przyglądających się pochodowi z okien, powołani będą przez prefekturę oficerowie i podoficerowie rezerwy.

Każdy właściciel mieszkania, znajdującego się na trasie pochodu, musi zażądać w komisariacie policji przepustki dla siebie, wszystkich domowników i zaproszonych przez siebie gości. Żadne mieszkanie lub pokoje hotelowe, stojące pustką, nie będą wynajmowane po 15 czerwca, aż do chwili wyjazdu angielskiej pary królewskiej. Na godzinę przed każdorazowym przejazdem pochodu lokale biurowe, sklepy i magazyny muszą być opuszczone przez klientelę. Pozostać będą mogli jedynie pracownicy firmy, posiadający przepustki. Kawiarnie muszą na cztery dni skasować tarasy uliczne oraz sale nie parterowe.

W czasie pochodu w lokalach pozostawać mogą jedynie kelnerzy, zaopatrzeni w przepustki. Komisariaty policji wydawać będą wszelkie przepustki w czasie od 1 do 15 czerwca. Po tym terminie nie będą żadne podania uwzględniane, eliminowane zostaną automatycznie osoby, przybywające do Paryża po tym terminie.

Niezwykle ciekawe jest rozporządzenie, głoszące, że w dniu przyjazdu pary królewskiej przed dworcem ustawiony będzie szpaler z sześciu rzędów, przy czym potrójny rząd gwardii ustawiony będzie frontem do gości królewskich i stanowić będzie szpaler honorowy, potrójny zaś rząd policji stać będzie frontem do publiczności.

K. F.



KRÓL W. BRYTANII JERZY VI. Z MAŁŻONKĄ ELŻBIETĄ.

Na szpaltach pism

O RADĘ PRZYBOCZNĄ DLA P. PREZYDENTA

Zrozumiałą sensację wywołało znane wystąpienie gen. Żeligowskiego, który proponował utworzenie stałego ciała doradczego przy boku P. Prezydenta R. P. Szczególnie wiele polemiki i dużo komentarzy wywołały nazwiska tych działaczy politycznych, których gen. Żeligowski proponował na członków rady.

Obecnie znowu na łamach „Gońca Warszawskiego" prof. Stanisław Grabski, zastanawiając się, jak uzupełnić naszą konstytucję, aby wzmocnić Rzeczpospolitą, znajdującą się między dwoma totalizmami — pisze:

„U nas bywały od czasu do czasu zwoływane narady byłych premierów. A podczas ostatniej sesji parlamentarnej i w Sejmie i w Senacie zwracano się do P. rezydenta z radą, by dla rzeczywistego zjednoczenia narodu wezwał do najbliższej ze sobą współpracy szereg osób cieszących się zaufaniem znacznych części społeczeństwa.

Uzupełnienie naszej organizacji państwowej stałem ciałem doradczym Prezydenta, złożonym z niewielkiej ilości osób częściowo przezeń mianowanych, częściowo delegowanych przez Sejm i Senat, episkopat, wyższe uczelnie i samorządy gospodarcze wzmocniłoby znakomicie powszechne zaufanie do wewnętrznej i zewnętrznej polityki Głowy Państwa.

Obecne konstytucja nie przewiduje takiej Rady Stanu. Ale nie zakazuje też Prezydentowi utworzenia jakiegoś doradczego dla siebie colegium. Należycie dobrane mogłoby ono już dziś usunąć wiele linii podziłów, niedopuszczających do tak niezbędnego dla zwycięskiej walki zespolenia wszystkich energii i ambicyj narodu".

CORAZ WIĘCEJ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Prezydium Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych zatwierdziło ostatnio 100 nowozałożonych kółek rolniczych. Jak podaje agencja „Kabel", kółka te powstały: 54 w wojew. białostockim, 30 w woj. wołyńskim, 29 w woj. kieleckim 5 w woj. warszawskim i 2 w woj. poleskim.

Na froncie politycznym

NAD CZYM BĘDZIE OBRADOWAĆ WARSZAWSKI „SIEW"?

W dniu 19 czerwca obradować będzie w Warszawie doroczny zjazd delegatów kół młodzieży wiejskiej „Siew" woj. warszawskiego.
Na zjeździe tym poza sprawami sprawozdawczymi i organizacyjnymi uchwalone mają być tezy w sprawie „organizacji i kultury wsi". Według opinii kół młodzieżowych, tezy te zapowiadają się bardzo ciekawie.

SPRAWY MŁODZIEŻOWE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w tych dniach odbyć się miały w Katowicach w woj. Grażyńskiego narady działaczy młodzieżowych wchodzących w skład t. zw. czwórporozumienia. Według informacyj, które nam się udało zebrać, w czasie dyskusji wysuwana była kwestia ewentualnego przystąpienia tych działaczy do prac w OZN. Jako pośrednika przy tych rozmowach wymieniają dyr. Katelbacha.

STRONNICTWO PRACY ROZŻALONE.

Na odbytym Zjeździe Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy prezes Karol Popiel w swym referacie politycznym przy omawianiu stosunku do innych Stronnictw politycznych wystąpił z wielkim żalem pod adresem Stronnictwa Ludowego, że to ostatnie na wszystkie oferty Stronnictwa Pracy odpowiada głuchym milczeniem. Rada Naczelna obradująca w Warszawie jest zdania, że wszystkie przeszkody zostaną w najkrótszym czasie przełamane. Jak to będzie w praktyce życie pokaże.

CZY NOR. BĘDZIE MIEĆ WŁASNYCH POSŁÓW.

Pojawiły się w tych dniach pogłoski, że część „Jutra Pracy" zgłosi akces do nowo powstałej Narodowej Organizacji Radykalnej. Grupa ta miała by na najbliższej sesji parlamentarnej złożyć odpowiednie oświadczenie w myśl ogłoszonej deklaracji NOR.

Reportaż.

Maturzyści do wojska

Pierwszy dzień na komisji poborowej

W ratuszu sosnowieckim od wczoraj, jak w ulu. Wolne pokoje drugiego piętra przerobiono na lokal komisji poborowej.

Jest więc jedna olbrzymia sala zamieniona na świetlicę. Stoły obsiedli gęsto tegoroczni maturzyści — bo oni to idą na pierwszy ogień do poboru i choć każdy z nich wprawdzie trzyma w ręku jakąś gazetę, czy tygodnik, przecież ani jeden nie czyta.

Gadają, dowcipkują, pokpiwają ze siebie nawzajem, bo przecież zadowoleni muszą być i weseli, bo każdy przecież dopiero co po maturze.

Ale ponad tym wesołym pogwarkiem przyszłych żołnierzyków, ponad szelestem przerzucanych gazet i szumem odsuwanych krzeseł huczy potężnym głosem radio wesołą audycję żołnierską. Rytm bębnów, łoskot kroków, a potem:

...dadzą mi konika cisawego
i ostrą szabelkę
i ostrą szabelkę
do boku mego"...

Łatwa i znana melodia udziela się wszystkim. Chłopcy mimowoli wystukują rytm piosenki i patrząc sobie w oczy uśmiechają się. Wabi ich wizja żołnierki — życie twarde, lecz zaszczytne i wesołe.

W kąciku — nie przejmując się gwarem i ogólnym harmiderem — gra sobie dwóch przyszłych wojaków w szachy. Właśnie gdy zbliży się, jeden z nich chytrym posunięciem dał mata przeciwnikowi. Spogląda więc triumfalnym wzrokiem po kibicach, którzy z uznaniem kiwają głowami. Tylko partner wciąż jeszcze wpatry wał się w szachownicę nie dając za wygraną...

Nagle cisza: miła panienka wygłasza pogadankę o Polskim Białym Krzyżu. Chłopaki tam zrazu nie bardzo chętnie słuchają, lecz jako dżentelmeni cichną: pozwalają wygadać się. Potem nawet słuchają trochę.

Gdy panienka skończyła mówić, znów radio „zaiwania" siarczystego marsza, aż młodym maturzystom oczy pobłyskują z zachwytu.

To jest świetlica: oczekiwanie na ważną chwilę stawienia się przed komisję.

Przechodzimy na salę, gdzie pracuje komisja. Młodzi, przeważnie dobrze zbudowani, wysportowani maturzyści prężą się przed lekarzami. Najczęściej kategoria A· zdolni do służby wojskowej. Lekarz patrzy na piękne sklepioną klatkę piersiową, nagiego chłopca, który przed chwilą dał mata koledze.

W sąsiednim pokoju miła panienka zachęca czekających do picia herbaty. Wszyscy się uśmiechają...

wim.

Podziękowanie wojewody kieleckiego

dla przemysłowców z Zagłębia i Zawiercia

W związku z podjętą przez T-wo Przemysłowców okręgów Zagłębia Dąbr. i Zawierciańskiego akcję pomocy w organizowaniu kolonii wypoczynkowych dla robotników i ich rodzin, wojewoda kielecki dr. Dziadosz wystosował do wymienionych towarzystw pismo treści następującej:

„Obserwując rzetelne wysiłki niektórych firm Zrzeszenia Panów, zmierzające do poprawy stosunków życiowych w świecie pracy, które znalazły tak piękny wyraz w akcji pomocy w zorganizowaniu kolonii wypoczynkowych dla robotników, ich rodzin (tzw. wywczasów robotniczych), przesyłam podziękowanie dla Przedstawicieli tych firm, które zabezpieczając dobro robotnika polskiego, zabezpieczają warsztat jego pracy i przez to wzmacniają moralne podwaliny ładu społecznego, tak ważnego dla interesów i potęgi Państwa".

Znikają budy i budki

w śródmieściu Zawiercia

W trosce o estetyczny wygląd miasta Zarząd miejski wydał ostatnio szereg zarządzeń.

W myśl tych zarządzeń wszystkie stare parkany — zastąpione zostały nowymi, estetycznie wykonanymi według wskazówek wydziału budowlanego.

Bardzo wiele domów murowanych zostało jeszcze w ubiegłym roku otynkowanych, zaś obecnie przy pozostałych domach praca wre w całej pełni.

Drewniaki, posiadające jeszcze jaki taki wygląd zostały wyreperowane i pomalowane.

A najważniejszym w tej akcji jest to, że bardzo wiele drewniaków, oby również różne drewniane budy i skurnych ruder, sterczących w śródmieściu zostało zburzonych. Zniknę budki, sterczące do tej pory przy głównych ulicach.

Oporni właściciele nieruchomości, którzy nie stosują się do zarządzeń porządkowych karani są grzywnami.

Egzaminy czeladnicze w gimnazjum fryzjerskim

im. ks. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu

Od kilku lat istnieje w Sosnowcu prywatna szkoła fryzjerstwa żeńskiego im. ks. Fr. Raczyńskiego. W bieżącym roku szkolnym odbyły się czterodniowe końcowe, czeladnicze egzaminy dla młodych adeptek fryzjerstwa żeńskiego.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili: przewodnicząca dyrektorka Wanda Zahorska, oraz egzaminatorzy: mistrz Adam Kruszyński, Alfreda Lisowna — nauka o Polsce współczesnej, Zofia Nowakowska—rysunki zawodowe i kostiumologia, Irena Czerkiewiczówna — galanteria oraz Stefania Drewniakówna jako sekretariat kom. egz. Kielecką izbę rzemieślniczą reprezentowali dyr. Mazur Władysław radca izby i fachowy delegat starszy cechu p. Boneżek.

Na 16 kandydatek zdało z wynikiem dobrym — 8, ponadto jedna z wynikiem bardzo dobrym — 8, z wynikiem kiem bardzo dobrym.

Świadectwa czeladnicze z zakresu fryzjerstwa żeńskiego otrzymały pp.: J. Rodziewicz, J. Szczęsna, J. Szmidt, K. Banasik, W. Dzięcioł, J. Dziurska, J. Osman, L. Kuc, A. Naumow, B. Sabat, B. Sołtysik, J. Wac, M. Tajer, B. Wawszczakówna.

Po zakończeniu egzaminu i po ogłoszeniu wyniku przedstawiciel izby rzem. dyr. Mazur podniósł w przemówieniu działalność szkoły, troskliwość kierownictwa w osobie p. W. Zahorskiej poziom kształcenia ze strony grona nauczycielskiego. Zakład jest zaopatrzony we wszystkie nowoczesne aparaty tak, że dziewczęta wychodzą pierwszorzędnie wykształcone zawodowo i teoretycznie. Połowa abiturientek jest już zaangażowana do zakładów w innych województwach.

W obecności delegata izby wysunęło grono nauczycielskie dezyderaty, aby przemianować szkołę w czteroletnie gimnazjum fryzjerskie. Z projektem tym wystąpić ma dyrekcja za pośrednictwem prezydenta miasta J Kaczkowskiego i Izbę rzemieślniczą w Kielcach do ministra oświaty oraz zwrócić się do zarządu miasta z prośbą o ofiarowanie placu pod budowę szkoły fryzjerskiej, gdyż zakład się rozwija coraz pomyślniej z każdym rokiem. Obecnie zakład liczy 70 słuchaczek.

Zebranie prezydium Rady Okr.

UNII ZZPU. W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 19.30 w lokalu PZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17 odbędzie się zebranie prezydium, na którym ustalony zostanie termin walnego zgromadzenia delegatów rady, jak również wybrany delegat na posiedzenie rady naczelnej Unii ZZPU, zwołane do Warszawy na niedzielę dnia 12 m. Udział wszystkich członków prezydium obowiązkowy.

Delegacja bezrobotnych

u wiceprezydenta m. Dąbrowy

Do wiceprezydenta m. Dąbrowy p. Cupiała zgłosiły się wczoraj delegacje bezrobotnych kobiet i mężczyzn, domagając się pracy, względnie kwitów żywnościowych.

Wiceprezydent Cupiał oświadczył delegacji, że część kobiet zostanie przyjęta do robót prowadzonych w ogródkach miejskich, o ile zaś chodzi o mężczyzn to znajdą oni częściowo pracę przy regulacji Pogorii, lecz nie wcześniej jak po uzyskaniu na ten cel odpowiednich kredytów z Funduszu pracy

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

— Pani szwagier jest dentystą?

— Tak i taki przy tym jest roztargniony! Wczoraj, gdyśmy byli u nich na herbacie, podaje mi filiżankę i mówi: „Proszę bardzo, wypłukaj sobie usta"!

Drzazgi

DWA FAKTY

W Rumunii została ogłoszona pożyczka na wyposażenie armii. Pożyczka ta opiewająca na sumę 2.350 miln. lei została pokryta w ciągu czterech minut.

Rumuni znani są u nas jako naród nie bardzo karny, nie przedstawiający zbyt wielkiej wartości, jako zorganizowane społeczeństwo.

W Polsce ogłoszona zbiórka na pomoc zimową wlecze się do tej pory, choć to już upalny czerwiec.

Polacy sądzą, że są narodem karnym, przedstawiającym wielką wartość, jako zorganizowane społeczeństwo.

Fakty jednak świadczą o czymś innym.

MASONERIA CZELADZKA

Organizacje masońskie ukrywają — jak wiadomo — troskliwie przed okiem niewtajemniczonych „braci" całą swą działalność. Oczywista rzecz, że fakt ten najbardziej ludzi denerwuje. Bo ludzie chcieliby wszystko widzieć. Tacy już są.

Kto czytał sprawozdania z ostatniej rady miejskiej m. Czeladzi mógł również łatwo zauważyć, że istnieje w tym miłym mieście orgnizacja, a raczej komisja hołdująca mniej więcej tym samym zasadom co masoni.

Jest to poprostu komisja mająca na celu oderwanie Czeladzi od Sejmiku będzińskiego. Zainterpelowani na radzie o stan prac owej komisji radni Lorek i Bałaziński oświadczyli, że komitet, owszem, działa, lecz ze względu na możliwość paraliżowania jego akcji przez „pewne czynniki" prace komitetu muszą być utrzymane w tajemnicy.

Jednym słowem ścisła konspiracja, żeby się panowie z Sejmiku nie dowiedzieli. Bo Sejmikowi zależy na Czeladzi; bo Sejmik bierze rocznie znaczne sumy, a zatrudnia obecnie 5 (dosłownie pięciu!) bezrobotnych. Nic więc dziwnego, że konspiracja, i że gorączkowe prace komisji w celu oderwania od Sejmiku.

Podobno nawet wciągnięto do tej sprawy p. premiera Składkowskiego. Ale nie zdradzajmy pracy konspiracyjnej...

wim

—(O)—

Przy głośniku

CHARAKTER DOŚWIADCZALNY I WYSZKOLENIOWY POSIADAĆ BĘDZIE STACJA TELEWIZYJNA W WARSZAWIE.

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie codziennej w sprawie budowy stacji telewizyjnej w Warszawie, Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radia komunikuje co następuje:

Zagadnienie telewizji w Polsce znajduje się jeszcze w sferze prac czysto doświadczalnych, co potrwa dłuższy czas. Uzyskane wyniki nie pozwalają na rozpoczęcie normalnego nadawania dla abonentów radiowych programów telewizyjnych. Przyczyna doświadczalnego charakteru prac jest przede wszystkim płynność rozwiązań technicznych zagadnień telewizyjnych, które ulegają w stosunkowo krótkich okresach czasu dużym zmianom. Poza tym ważnym względem, który należy brać pod uwagę jest duży nakład środków finansowych, jakie byłyby niezbędne dla realizacji telewizji w Polsce, któraby miała obsługiwać codziennym programem pierwsze zastępy abonentów posiadających odpowiednio wyposażone aparaty. Jednakże nawet przy maksymalnym nakładzie środków pieniężnych — dzisiejszy stan techniki telewizyjnej nie pozwala na stworzenie tej jakości obrazów, do których przyzwyczaiła nas już technika kinematograficzna.

Wszystkie te powody są przyczyną, że budowana obecnie stacja telewizyjna Polskiego Radia posiada charakter doświadczalny i wyszkoleniowy, a nie ma na celu normalnej obsługi programami telewizyjnymi abonentów radiowych.

85 tysięcy zł. pożyczki

zaciągnął Będzin na roboty wodociągowe

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, dla którym uchwalono: zaciągnąć długoterminową pożyczkę z Funduszu pracy w kwocie 85 tys. zł. na roboty wodociągowo - kanalizacyjne oraz upoważniono zarząd miejski do wystawiania i żyrowania weksli na rok 1938-39.

Ponadto przeprowadzono kilka poprawek w regulaminie obrad rady miejskiej. M. in. ustalono, że mówca może przemawiać poraz drugi w czasie nieograniczonym (dotychczas było 5 min.).

Następnie poczyniono poprawkę, która omawia wykluczenie radnego za czyny hańbiące. Aby powołać komisję, która mogłaby zadecydować o wykluczeniu radnego z rady, potrzebna jest ustawowo 1/4 obecnych radnych na posiedzeniu (poprzednio 1/3) to znaczy 12 radnych.

Na zakończenie uchwalono udzielić wiceprez. Gocowi zaliczkę w wys. 6 mies. poborów.

* * *

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie rady miejskiej w Będzinie na którym uchwalono w drugim i trzecim czytaniu zaciągnąć długoterminową pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie zł. 85 tysięcy na roboty wodociągowo - kanalizacyjne.

Poza tym upoważniono zarząd miejski do wystawiania i żyrowania weksli na rok 1938-39 (uchwała 2 i 3 czytaniu.

Świadczenia emerytalne

A WYPŁATA ZASIŁKÓW W BRAKU PRACY.

Roszczenia o świadczenia emerytalne nie wstrzymują wypłaty zasiłków na wypadek braku pracy, które wypłacone są niezależnie od wniesienia roszczenia przez ubezpieczonego o świadczenia emerytalne.

Wypłata zasiłków następuje bądź aż do wyczerpania tych świadczeń które potem w razie przyznania renty potrąca się z należnych za okres wstecznych świadczeń rentowych, bądź też do daty ,od której równocześnie przyznaje się rentę.

W SZPONACH SZATANA

to powieść, którą każdy kto zaprenumeruje **„Expres Zagłębia" do 10 czerwca** otrzyma zupełnie BEZPŁATNIE. Pozatem z dniem **5 czerwca** rozpoczynamy w ramach bezpłatnej biblioteki „Expresu Zagłębia" druk nowej przepięknej egzotycznej powieści A. CZEKALSKIEGO p. t

KWIAT SZCZĘŚCIA

Powieść ta ukazywać się będzie jak dotychczas w każdy poniedziałek, objętości 8 stron formatu książkowego. Kto więc chce posiadać pezpłatnie własną bibliotekę winien zaraz zaprenumerować „Expres Zagłębia", który kosztuje **zł. 2 miesięcznie** z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową. Prenumeratorzy korzystają także **z bezpłatnej porady prawnej.**

POGRZEB ZAMORDOWANEGO KAPŁANA

odbędzie się dziś w Minodze

Według życzenia, wyrażonego przed śmiercią przez ks. proboszcza Lewińskiego, ciało jego zostało sprowadzone z Krakowa i będzie pochowane w Minodze.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, tj. w piątek i będzie wielką manifestacją ludności parafii minoskiej i okolicy.

Ludność okolic żyje jeszcze pod wrażeniem strasznego czynu bandytów, którzy zamordowali ogólnie cenionego proboszcza.

Wiadomości bieżące

Piątek 3 Czerwiec

Dziś: Erazma

Jutro: Opata B.

Wschód słońca: 3,20

Zachód słońca 7,49

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

.. ..ogorzewskiego, ul. Małachowskiego 12

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 wystąpi gościnnie zespół Reduty z Warszawy Dana będzie przemiła, pełna humoru i sentymentu komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „SKIZ" (Gra w miłość), która grana była z olbrzymim powodzeniem przez wszystkie niemal teatry polskie. Na czele zespołu wystąpią pp. Janina Zielińska, Barbara Sławińska-Zielińska, Aleksander Balcerzak oraz Adam Daniewicz. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. tel. 61824.

Poświęcenie domu wypoczynkowego

DLA ROBOTNIKÓW TOW. SATURN

W dniu 5 bm odbędzie się uroczy- 80 złotych. Kradzieży według jej zdania dla robotników tow „Saturn" w Kamienicy pod Szczawnicą.

Program uroczystości jest następujący: godz. 10.30 nabożeństwo w miejscowym kościele, godz. 11.15 poświęcenie i zwiedzanie domu wypoczynkowego, godz. 13, obiad, godz. 16.30 wycieczka do Szczawy (7 km.) poświęcenie nowo zbudowanej fabryki wyrobów z drzewa bukowego.

— **POŚWIĘCENIE CMENTARZA W PSARACH.** W dniu 5 bm. tj. w niedzielę po nieszporach odbędzie się uroczyste poświęcenie cmentarza grzebalnego w nowo utworzonej parafii Psary. Poświęcenia dokona ks. St. Bilski proboszcz z Grodźca z udziałem miejsc. prob. L. Nowaka oraz miejscowego społeczeństwa.

— **ODCZYT W DĄBROWIE.** Podaje do wiadomości wszystkich członków R. I. O. K.'u i Z.Z.Z.'u, że dziś o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Chopina 6 w Dąbrowie będzie wygłoszony ciekawy odczyt z dziedziny lotnictwa, pt. „Sport spadochronowy i jego zastosowanie w lotnictwie" przez p. Zdzisława Marcinkowskiego. Zarząd prosi o punktualne i liczne przybycie.

Zlot harcerzy

NA SATURNIE.

Projektowane na dni 5 i 6 bm uroczystości obchodu 25 lecia harcerstwa na Saturnie oraz poświęcenia sztandaru dla 5-ej męskiej Z. D. H. przesunięte zostały na mies. wrzesień, natomiast podczas Zielonych Świąt odbędzie się wielki dwudniowy zlot harcerzy na Saturnie w Czeladzi.

50 proc. ulgi kolejowe

NA ZIEMIE WSCHODNIE.

Od 20 czerwca rb. turyści udający się na ziemie wschodnie korzystać będą mogli z 50 proc. zniżki kolejowej. Zniżki te przyznawane będą indywidualnie na podstawie kart uczestnictwa LPT. i obejmować będą przejazdy do miejscowości, położonych na obszarze całego województwa wileńskiego, nowogródzkiego ..go, poza tym we wsch.. ści woj. białostockiego i w północnej części woj. wołyńskiego. Po raz pierwszy w roku bieżącym, zniżką kolejową objęty został również Augustów. Posiadacz karty uczestnictwa ma ponadto prawo do 4 przejazdów na ziemiach wschodnich również ze zniżką 50 proc. Ulgi powyższe obowiązują do 1 października rb.

—oOo—

Z Olkusza

(o) **P. MORACZEWSKA W OLKUSZU.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członkiń Samopomocy Społecznej Kobiet w Olkuszu, na które przybyła prezeska głównego zarządu z Warszawy, p. Moraczewska.

Po sprawozdaniu i udzieleniu absolutorium zarządowi ponownie została wybrana p. Jadwiga Witczyńska, jako przewodnicząca. Ponadto do zarządu weszły panie: H. Rzadkowska — wiceprzewodnicząca, Kamińska — skarbnik, Majerowa — sekcja spółdzielcza, Łobaczewska — sekcja robotnicza. prof. Trynkowa—sekcja wychow. obywat., Drubkowa — sekcja prowadzenia przytułku dla starców.

P. Moraczewska wygłosiła interesujący odczyt o życiu i pracy Marszałka Piłsudskiego.

(o) **NOWY ZARZĄD ZW. PRACY OBYWAT. KOBIET.** Pod przewodnictwem p. Wygasiowej, odbyło się walne zebranie Zw. Pr.. Obyw. Kobiet w Olkuszu.

Po udzieleniu absolutorium i podziękowaniu za pracę dotychczasowemu zarządowi, wybrane zostały do zarządu Związku: panie J. Machnicka — przewodnicząca, starościna Brzostyńska i .. Majewska — zastępczynie, O. Kurzejowa—sekretarka, Kosinska — skarbniczka, Wilczyńska i dr. Kalilstowa — członkinie, Szmydowa i Gedroyć — referat opieki nad dzieckiem i matką, Ziołkowska i Kurzejowa referat finansowy, rejentowa Swolkieniowa — referat wychowania obywatelskiego i H Jasińska — referat prasowy. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Borzemską, Wygasiową i Sagańską.

(o) **ŚWIĘTO PIEŚNI w WOLBROMIU** Staraniem nauczycielstwa Wolbromia i gminy Dłużec, w Wolbromiu urządzono święto pieśni z udziałem około 1500 dzieci szkolnych.

Po pochodzie przez ulicę miasta z orkiestrą na czele, dziatwa szkolna odśpiewała na obszernym placu szkolnym szereg pieśni ludowych, oraz popisywała się deklamacjami.

Na zakończenie uroczystości dzieci odśpiewały Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

Sprawa podatku wojskowego

Wszystkie zaległości umorzone

Jak już pisaliśmy w związku z wprowadzeniem powszechnego obowiązku zastępczej służby wojskowej, zostały umorzone z dniem 31 marca br. w całości wszystkie zaległości w zasadniczym podatku wojskowym wraz z odsetkami, wymerzanym na rzecz gmin za lata podatkowe do roku 1936 włącznie.

Ponieważ niektóre gminy mimo wyraźnego przepisu te zaległości podatkowe w dalszym ciągu ściągały przeto otrzymały one w tym względzie pouczenie. Podkreślić przy tej okazji należy, że zaległości podlegają umorzeniu bez względu na to, czy w dniu 31,3 br. znajdowały się w toku postępow. odwoławczego lub przymusowego ściągania, czy też były odroczone lub rozłożone na raty.

150 osób bez dachu nad głową

Katastrofalny wstrząs podziemny

na Górnym Śląsku

W nocy z środy na czwartek odczuto na terenie całego Górnego Śląska silny wstrząs podziemny, który w skutkach okazał się wprost katastrofalny. Dzięki tylko tej okoliczności, że lekkie wstrząsy mieszkańcy południowej części Śląska odczuwali już w środę późnym wieczorem, katastrofa żywiołowa nie poniosła za sobą większych ofiar w ludziach.

Na terenie miasta Katowic niespotykany dotychczas silny wstrząs odczuli mieszkańcy około godz. 4 nad ranem w czwartek. Przy ulicy Żwirki i Wigury w Katowicach kilkupiętrowe domy zatrzęsły się w posadach. Wstrząsy trwały przez kilkadziesiąt nawet sekund, to też w niektórych mieszkaniach pospadały zegary, obrazy ze ścian, a mieszkańców, pogrążonych w głębokim śnie ogarnęło wielkie przerażenie. Na szczęście wstrząsy nie wyrządziły większych i poważniejszych szkód.

Najwięcej we znaki dały się wstrząsy mieszkańcom ul. Normy w Małej Dągrówce. Znajdujące się tam tereny są bardzo silnie podkopane.

O 4-tej nad ranem na skutek wstrząsu poczęły pękać ściany jednego z domów. Zbudzeni ze snu mieszkańcy w największym przerażeniu poczęli uciekać z zagrożonego domu.

Na miejsce katastrofy przybyła policja i straż ogniowa, która zajęła się ratowaniem dobytku rodzin. 150 osób zostało bez dachu nad głową.

W sferach fachowych twierdzą, że wstrząsy te nie mają nic wspólnego z wstrząsami tektonicznymi, lecz są wywołane brakiem odpowiednich robót zabepieczających wpodziemiach nieczynnych wzgl. czynnych kopalń śląskich.

Dwa stypendia

IM. A. DR. B ZIELENIEWSKIEGO

Towarzystwo Lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że w roku bieżącym udziela stypendium im. śp. d-ra Bronisława Zieleniewskiego abiturienta szkół powszechnych lub zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego w celu umożliwienia dalszego wykształcenia się w obranym zawodzie.

W roku bieżącym wyznaczono 2 stypendia po 155 zł. jednorazowo.

Kandydaci winni być zgłoszeni przez zarząd odpowiedniej szkoły z dowodami, przez władze odnośnej szkoły wydanymi, a mianowicie: podanie abiturienta, świadectwo dobrych postępów w nauce, zaświadczenie moralnego prowadzenia się oraz umotywowanego poparcia podania przez te władze szkolne.

Termin składania podań do dnia 15 czerwca 1938 roku do Zarządu Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowiec, ul. 3 maja nr. 15.

Sekretarz: (—) Dr. M. Bieńkowski.

Prezes: (—) Dr. M. Trawiński

—————888888—————

Ważne dla b. żołnierzy

POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ Z LAT 1917 18.

W Sosnowcu przy ul. Mariackiej, odbyło się drugie organizacyjne zebranie b. żołnierzy PSZ. z lat 1917/18.

Na zebraniu poruszono szereg spraw bardzo ważnych dla b. żołnierzy PSZ.

Organizatorzy do tych, którzy dotychczas nie podali swych nazwisk, aby we własnym interesie uczynili to w jaknajkrótszym czasie. Zgłaszać należy się osobiście lub pismiennie, do prezesa T. Chmurzyńskiego, poczta Czeladź, ul. Nowopogońska Nr. 7 m. 5 lub magistrat Wydz. Zdrowia w Sosnowcu.

Chodzi tu o osoby, które do dnia 10 listopada 1918 r., wstąpili do następujących formacji wojskowych: 1, 2, 3 p. p. Leg. ol. formacji kawalerii, artylerii saperów itp.

Afera narkotykowa w Paryżu

Banda zaopatrywała w truciznę całą Europę

Niedawno aresztowano w Paryżu handlarzy narkotykami, na czele której stał poruwiański dyplomata Car przywódcę międzynarodowej bandy los Fernandes Bacula, który pozostawał w kontakcie ze znanym międzynarodowym handlarzem narkotyków z Wiednia, nazwiskiem Blauaug.

Przed kilku laty miała już policja francuska podejrzenia, że Bacula jest wytwórcą i handlarzem narkotyków. Powodem do tego rodzaju przypuszczeń był wybuch, jak miał miejsce w jego willi pod Paryżem.

Tłumaczył się on wówczas, że z zamiłowania, prowadzi różnego rodzaje doświadczenia chemiczne i przy jednym z nich zdarzył się wypadek.

Policja temu tłumaczeniu nie dawała wiary, jednak musiała z braku dowodów poprzestać na przeprowadzeniu śledztwa. Obecnie cała afera przypadkowo wyszła na jaw, przy czym stwierdzono, że banda zaopatrywała w narkotyki całą Europę. W związku z tą sensacyjną aferą dokonano całego szeregu aresztowań na terenie Francji.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 3 czerwca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,20 Muzyka płyty. 6.45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzka poranna. 8,00 Audcja dla szkoł 8,10 Przerwa 11.00 Audycja dla poborowych. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Partz program z Katowic. 15.15 15,15 pogad. dla dzieci. 15,30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z czasów Szekspira koncert 17.00 Muzyka taneczna. 18,00 Rzeczy ciekawe z przyrody — pogadanka. 18,10 Koncert solistów ze Lwowa. 18.45 Kronka literacka. 19,00 Recital skrzypcowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczor. 20,55 Pogadanka aktualna. 21.10 Audycja dla wsi 21.50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki audycja z płyt. 22.50 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.15 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Piątek 3 czerwca.

5.15 Audycja poranna płyty. 6.20 Muzyka z płyt. 11.40 Płyty. 13,30 Wiadomości bieżące. 14,00 Koncert popularny z płyt. 16.10 Giełda zbożowa i towarowa. 17.05 Jak srzedzie święto. 17.00 Koncert z Łodzi 17.30 Wiadomości gospodarcze 19.55 Program na jutro. 21,00 Wład. Anczyc O dawnym Zakopanem. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,05 Rozmowa ze słuchaczem. 22.15 Koncert.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 4 czerwca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Aud. dla szkół. 11.57 Sygn. czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Patrz program z Katowic. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Mozajka muzyczna. 16.45 Wakacje zorganizowane pogadanka 17.00 Polska Kapela Ludowa. W przerwie program na jutro. 18.15 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 18,45 Znam tylko jeden Śląsk kwadrans poetycki. 19.00 Recital wiolonczelowy. 19,20 Pogadanka aktual 20,00 Audycja dla Polaków za granica. na 19.30 Z pieśnią i tańcem po Mazowszu 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek z Wilna. 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Patrz program z Katowic.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

25)

Ale na koniec przejmujące zimno zmniejszyło cokolwiek tę próżność. Pozostawiono go za drzwiami i bardzo być może że pan Karol śmiejąc się, wyglądał na niego z za firanki. Myśl ta nienawistna męczyła Armanda; gdyż kwestia nie szła już, czy posiadać tę kobietę, lub nie posiadać, ale o to czy z niego żartowano lub nie. Kwestia była o być lub nie być wystawionym na śmieszność. Hamlet nie był tak wzburzonym. Jednak Luizzi nie śmiał jeszcze przekonać się, że z niego zadrwiono do tego stopnia. Godzina cała przemknęła wśród tej walki dumy z rzeczywistością. Miłość własna jest zwierzęciem, posiadającym więcej głów aniżeli hydra z Lerny i które mu znacznie prędzej odrastają po ucięciu. Luizzi wyczerpnął wszystkie przypuszczenia zanim przyszedł do przekonania, że pani Dilois zadrwiła z niego. Tymczasem z pół godziny upłynęło jeszcze i wtenczas zaczęło się utwierdzać przekonanie, które uzupełnił wypadek nieprzewidziany. Furtka się otworzyła; baron pobiegł do niej i spotkał się oko w oko z Karolem, który wychodził. Oba odstąpiwszy od siebie na jeden krok, spojrzeli po sobie wzrokiem tak rozżarzonym, że się natychmiast poznali

— Chce pan wejść bardzo późno do domu.

— Nie później jak pan wychodzi.

— Czy na pana czekają?

— Po panu, jak się zdaje; ale przysięgam panu, że nie ma się czego obawiać.

— Co pan przez to rozumie?

— Że na ten jeden raz powinien pan mi odstąpić pierwszeństwa.

— Czy pan poważyłby się sądzić...

— To co poważam się powiedzieć, że pani domu jest...

— Pan tego nie uczyni, przysięgam! — zawołał Karol, chwytając Armanda za rękę.

Luizzi wyrwał się z gniewnym oburzeniem.

— Mój panie, jesteś szalony, albo rozwścieczony!

Pogarda, z jaką baron wyrzekł te ostatnie wyrazy do wściekłości doprowadziły Karola; przyskoczył do Armanda.

— Czy pan wie kto jestem?

— Prostak, który broni jednej...

— Panie! — zawołał Karol — milcz! Czy pan wie na co zasługują słowa, które wymówił pan w tej chwili?

— Tak dobrze jak pan wie co warta paka wełny.

— Ale wiem także co jest warta kula ołowiana i panu to pokażę!

— Pojedynek! O! nie! nie, mój panie, dosyć raz dać się złapać.

— Strzeż się pan, potrafię cię zmusić.

— Spróbujesz?

— Prędzej aniżeli się pan spodziewa... Jutro rano będę u pana

— Jak się podoba.

Karol się oddalił szybkimi krokami. Zaledwie zniknał, furtka się otworzyła i drżący głos pani Dilois dał się słyszeć:

— Wejdź pan, wejdź.

Karol już był daleko. Baron wszedł. Pani Dilois chwyciła go za rękę: biedna kobieta drżała. Tajemnymi schodami poprowadziła go do swojego pokoju. Spokój prawie dziewiczy tego pokoju zniknął, łóżko było pogniecione, lampka nocna rzucała słabe światełko. Przy jej drżącym połysku, Luizzi widział, że negliż pani Dilois był jeszcze zupełniejszy, aniżeli wtenczas, kiedy ją opuścił; miała tylko na sobie nocny płaszczyk i zeszła na dół z obnażonymi nogami.

— Ah! panie — zawołała — com panu zawiniła, że mnie chcesz zgubić!

— Zgubić panią! — powiedział Luizzi — nie widzę tego niebezpieczeństwa, a w każdym razie nie z mojej przyczyny.

Luizzi był przywiedziony do ostateczności; tak liczył na tryumf zupełny, że czuł się być upokorzony, we własnym swoim przekonaniu. Oprócz tego był przeziębnięty, czuł, że jest śmieszny, był więc bez litości.

— Jakto! cały ten żart, wszystko to co mówiliśmy między sobą, uważał pan jako prawdę.

— Jakto, jako prawdę! Ależ zdaje mi się, że każdy inny na moim miejscu nie byłby inaczej uczynił.

— Każdy inny! Ale za co mnie pan uważa?

— Za kobietę bardzo piękną, która lubi ażeby ją kochano.

— Pan sądzi, że na niego rzeczywiście czekałam.

— Tak.

— Jakież to pan ma wyobrażenie o kobietach?

— Doprawdy, pani, lepsze aniżeli to na jakie zasługują, gdyż sądziłem, że mnie pani oczekiwała sama.

— Jakto! pan przypuszcza, że Karol...

— No, pan, dajmy pokój; dosyć tego żartu; być dwa razy wyprowadzony w pole w ciągu jednego dnia, to za wiele...

c. d. n

Rodzina ostatniego cara rosyjskiego zamieszkuje pod Grodnem?

Chłopi czołgają się na kolanach

przed rzekomą carową Katarzyną

Władze wojewódzkie w Białymstoku zainteresowały się dziwacznymi pogłoskami, zanotowanymi przez pismo grodzieńskie „Dziennik Ludowy".

Jak wynika z tych pogłosek, rozpowszechnianych wśród pewnej części włościan, do wsi Kajeniówce gm. Wielkie Eysmonty przed dłuższym czasem

przybyło 5 zagadkowych osób.

Przybysze zamieszkali u jednego z gospodarzy.

Wkrótce rozeszła się po całej wsi rewelacyjna pogłoska, że przybyszami tymi są ni mniej ni więcej, tylko

sam car rosyjski Mikołaj II,

któremu udało się sprytnie oszukać bolszewików i ujść przed rozstrzelaniem, carowa Katarzyna (??), następca tronu, carewicz Aleksy, wielki książę Michał oraz święty Michał, który zaopiekował się rodziną carską.

Te bzdurne pogłoski znalazły jednak podatny grunt wśród małooświeconego włościaństwa prawosławnego w całej okolicy.

Zaczęły się pielgrzymki do mieszkania „cara".

Wkrótce „car" miał już wielu zwolenników, którzy oczywiście

przynosili różne dary rzekomemu „pomazańcowi".

Po pewnym czasie „car" Mikołaj, zmarł i został pochowany na cmentarzu w Wielkich Eysmontach.

Carowa nadal panuje nad naiwnymi kmiotkami, których podobno rujnuje.

Gospodarzowi Malijewskiemu ,według pogłosek, miała w ścisłej tajemnicy przyrzec,

że po odzyskaniu tronu carów, co ma się stać przy wydatnej pomocy... Hitlera,

zamianuje go ministrem skarbu. Będzie więc wówczas mógł sobie odbić straty, jakie ponosi obecnie na jej utrzymanie.

Podobno chłopi okoliczni czołgają się przed „carową" na kolanach i oddają jej pieniądze za sprzedany inwentarz.

Wszczęte przez władze dochodzenie niewątpliwie wykaże, czy jest to sprytnie zaaranżowana gra oszustów, czy też obłęd masowy niepoczytalnych maniaków.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 2 CZERWCA.

2 czerwca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Bliźniąt cechuje ich upartość, chciwość, chęć panowania i kierowania innymi, chwilami nieopanowani, żądni coraz to nowych wrażeń lubią podróżować i życie koczownicze ,a w przyrzeczeniach słowa nie dotrzymują. Doskonale się orientują, lecz przez chwiejny swój charakter z powodu czego wiele na tym tracą. Lubią dużo mówić, krytykować i ironizować, pociąga ich sensacja i nowości. Będą mieć wiele przykrość w rodzinie z własnej winy, przez co będą wiele cierpieć moralnie, po opanowaniu swoich skłonności zaznają spokój i zadowolenie duchowe.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 13, 17, 24, liczby loteryjne 1 4 4 2 2.

Organizm ich skłonny jest do chorób nerwowych, organów oddechowych, bóju w bokach i krzyżu, skłonni są do kataru żołądka oraz zapalenia nerek.

W roku panowania planety Marsa, powinni wystrzegać się procesów i unikać spółek z osobami płci odmiennej gdyż mogą ponieść straty.

Z Zawiercia

Służąca okradła

CHLEBODAWCĘ.

P. Rozalia Duda, zam. w Zawierciu przy ul. Paderewskiego 29, złożyła zameldowanie w komisariacie Policji, iż onegdaj z zamkniętej szafki skradziono jej 80 złotych. Kradzieży według jej zdania dokonała jej służąca Katarzyna Słaba, która z pieniędzmi ulotniła się w nieznanym kierunku.

Dwa powiaty

CAŁKOWICIE ZELEKTRYZOWANE.

Ostatnio odbyło się w Dubnie posiedzenie komisji elektryfikacyjnej, która ma za zadanie przeprowadzenie linii wysokiego napięcia z Krzemieńca do Dubna oraz całkowite zelektryfikowanie powiatów dubieńskiego i krzemienieckiego. Roboty elektryfikacyjne są przewidziane na przeciąg najbliższych dwóch lat.

—:O:—

Kadłub kobiety

WYŁOWIONY Z WODY.

W pobliżu Kępy Nowodworskiej w pow. warszawskim rybacy wyłowili z Wisły zwłoki kobiety bez głowy, rąk i stóp.

Wyłowiona kobieta miała na sobie jedynie pas z podwiązkami. Zwłoki znajdują się w rozkładzie.

Rozwiązaniem tajemniczej śmierci nieznajomej kobiety zajęła się policja.

—:o:—

Dokumenty wjazdu do Rzeszy

OBOWIĄZUJĄ NA AUSTRIĘ.

Tryptyk i dokumenty celne wydawane dla samochodów na wjazd do Rzeszy Niemieckiej, uprawniają od dnia 15 maja br. do wjazdu na terytorium dawnej Austrii

Organizacje i kluby turystyczne zaprzestały więc ostatnio wydawania dokumentów na Austrię. Dokumenty, wydane przed 15 maja są w dalszym ciągu ważne na nazwę „Altreich", dla Rzeszy łącznie stawienia danych dokumentów — tracą one ważność.

W ten sposób nazwa Austrii zniknęła w turystyce międzynarodowej i została zastąpiona nazwą „Ostmark"; dla Rzeszy przed Anschlussem z Austrią zastosowano nazwę „Altreich", dla Rzeszy łącznie z Austrią — „Grossdeutsches Reich".

Straszna śmierć 25 robotnic

w nowojorskiej fabryce zegarków

Cały Nowy Jork poruszony jest śmiercią kobiety, którą prasa nazywa dwudziestą piątą ofiarą budzika.

Historia śmierci tej kobiety jest niezwykła.

Przed piętnastu laty pewna fabryka zegarów zaangażowała 27 młodych dziewcząt do łatwej pracy. Oto obowiązkiem ich było pokrywanie wskazówek budzików specjalną substancją fosforyzującą w ciemnościach.

W owych czasach nie wiedziano jeszcze o szkodliwości radu dla organizmu i substancja zawierała pewne ilości radu. Skutki okazały się szybkie.

Po upływie trzech miesięcy od rozpoczęcia pracy. Jedna z robotnic zaobserwowała, że gdy znajduje się w ciemnym pokoju, całe jej ciało świeci fosforycznie zielonym blaskiem. Udała się do lekarzy i tu dowiedziała się rzeczy strasznych.

Rad działał rozkładająco na jej organizm: mogła żyć jeszcze najwyżej rok i miała umrzeć w strasznych torturach.

Fabryka, zawiadomiona o tym fakcie, kazała zbadać pozostałe 26 robotnic tego działu.

Okazało się, że wszystkie były stracone.

Zależnie od odporności organizmu dziewczęta umierały wcześniej lub później w ciągu całych piętnastu lat; żadna kuracja nie była w stanie ich uratować.

Obecnie umarła dwudziesta piąta ofiara, a dwie czekają jeszcze na okrutną śmierć.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Nielitościwa gospodyni

Właścicielka domu jest istotą o szerokich możliwościach. Dlatego też nie należy z nią nigdy zadzierać.

Zasady tej nie przestrzegał, niestety, pan Stefan Żak z tego powodu spór jego z panią Leonią Kuśnierską miał tak tragiczne zakończenie.

Otóż pewnego razu pan Stefan powrócił do swego mieszkania w domku pani Kuśnierskiej późnym wieczorem. Był nieco zawiany i chwiejnym krokiem ruszył do sieni, gdzie na gwoździu wisiał zawsze klucz od wygódki.

Sięgnął ręką ku ścianie i struchlał. Klucza nie było.

O, choroba! — pomyślał pan Stefan — Gospodyni klucz gwizdła. Na złość mnie tak, baba, zrobiła. Trza ją będzie jednak grzecznie poprosić, ponieważ że inszych dwóch zerów po nocy nie znajdę.

Z tym zamiarem podszedł pan Stefan do drzwi gospodyni i lekko w nie zapukał.

— Pani gospodyni... Daj pani klucza.

Za oknem panowała jednak grobowa cisza.

— Zlituj się pani nad bliźnim w potrzebie. Byle prędziutko, gosposiu kochana.

Gospodyni milczała jak zaklęta.

— Nic dasz pani klucza? — zdenerwował się lokator. — Zobaczymy, czarownico, jakie drakie ci uskutecznię. Oko c podfonarzę, w zęby cię zaiwanię, gospoświnio jedna!

Nikt jednak nie odpowiedział.

Pa Stefan poczuł ,że katastrofa się zbliża, otarł więc zimny pot z czoła i wrzasnął rozpaczliwie.

— Gwałtu!! Ratujcie mnie!

Wówczas tknięta litością gospodyni wysunęła z okna upragniony klucz. Ale o dziwo! Pan Stefan nawet ręki nie wyciągnął. Spojrzał tylko przed siebie błędnym wzrokiem i wyszeptał:

— Już nie trzeba.

Sprawa poszła do Sądu, przed którym pani Kuśnierska wyjaśniła, że klucz wisiał na zwykłym miejscu, tylko pan Stefan po pijanemu nie mógł go znaleźć.

W tym stanie rzeczy Sąd panią Kuśnierską uniewinnił.

SPORT

Święto sportowe

w Koziegłowach

W dniu 23 maja br. Gminny Komitet PW i WF w Koziegłowach zorganizował „Święto Sportowe", celem zapropagowania wśród najszerszych mas ludowych gminy Koziegłowy sportu w jego różnorodnych dziedzinach, tudzież zwrócenia uwagi starszego społeczeństwa na nieodzowne potrzeby związane z koniecznością budowy stadjonu na terenie osady, aby młodzież tutejsza posiadająca wiele cennych zadatków mogła skutecz. rozwijać swą tężyznę fizyczną i wyrastać na dzielnych, fizycznie i duchowo przygotowanych do obrony kraju obywateli.

Gminny Komitet PW i WF łącznie z komisją sędziowską w składzie: wójt gminy — W. Ratkowski, kier. szk. — T. Żurek, sekr. gm. Wł. Rakowski, naucz. I. Pędras, naucz. Wł. Kańtoch, pom. sekr. gm. Cz. Kapitański, kanc sąd. — Kurdybelski, sekr. gm. St. Sitek, kanc. A. Rutkiewicz, kupiec — J. Werner, kupiec — Wł. Cesarz i komendant straży — I. Piekarski, ustalił zawody sportowe w 8 miu konkurencjach. Dla zwycięzców ufundowane zostały nagrody przez Zarząd Gminny, Komitet PW i WF i miejscowych kupców.

Zawody sportowe poprzedziło nabożeństwo.

Rano odbyły się wyścigi kolarskie na trasie Koziegłowy — Myszków — Koziegłowy (28 klm.) Pierwsze miejsce zajął Kazimierz Rutkiewicz w czasie 46 min. 45 sek.

Po południu odbyła się dalsza część zawodów.

Na 100 i 400 m. pierwsze miejsce zajął Barczyk Władysław, czas 13, 5 i 64 sek. Rzut granatem: Ciuk Mieczysław (Z.S.) 58.78 m., rzut kulą Stodółkiewicz (Straż Poż.) 11.45 m., skok w dal Psonka 4.35 m. Poza konkursem Rudziński 4.62 m. Skok wzwyż Pluciński 1.41 m. Siatkówka ZSI (Koziegłowy) — ZSII (Koziegłowy) 2:0.

Zawody cieszyły się dużą frekwencją publiczności.

—oOo—

II raid krajoznawczy

dla automobilistów

Zbliża się szybkimi krokami tegoroczny II raid krajoznawczy, organizowany dla automobilistów całej Polski przez Touring Klub. W raidzie tym punktowany będzie szczególnie wysoko współczynnik krajoznawczy, mający na celu „zmuszenie" uczestników raidu do odwiedzenia jak największej ilości miast powiatowych i wojewódzkich. Za udokumentowany meldunkiem przejazd przez miasto powiatowe otrzymuje zawodnik 1 punkt dodatni. Za przejazd zaś przez miasto wojewódzkie lub Gdynię — 3 p. dodatnie. Nie będą oczywiście punktowane dodatnio przejazdy powtórne. Przejazd przez Warszawę przed przybyciem na metę podlega normalnej punktacji.

Z innych ważniejszych przepisów należy zwrócić uwagę na współczynnik odległości, szybkości, obciążenia i regularności. W klasie I (do 1100 ccm) — punktuje się po 0,09 p. za 1 km., kl. II (do 2000 ccm.) — 0,08 p., kl. III (ponad 2000 ccm) — 0,072 pkt. Wolno jechać najwyżej 40 godzin bez narażania się na punkty karne. Współczynnik szybkości (100 punktów) dla kl. I — 43 km/godz., II — 45 km./godz., III — 49 km./godz. Po 2 pk. dodatnie dobiera się za szybkość przeciętną nadrobioną, ale tylko do maximum: I kl. — 48, II kl. — 54 i III kl. — 60 km./godz.

Za każdego pasażera (ale najwyżej — 4) liczy się w kl. Ia (do 575 ccm.) 20 punktów, Ib (do 1100 ccm.) — 10 punktów, II — 8 pkt i III — 7 pkt.

Wreszcie — regularność pomiędzy najszybszym etapem a najwolniejszym w granicach do 1 km/godz. — 4 pkt. dodatnie, do 2 km./godz. — 3 pkt., do 3 km./godz. — 2 pkt., do 4 km./godz. — punkt.

Reprezentacje Bytomia i Zagłębia walczyć będą w Sosnowcu

Zarząd Zagłębowskiego OZPN-u na ostatnim posiedzeniu postanowił zakontraktować na na „Dzień okręgu" który przypada w dniu 18 września br., reprezentacyjną jedenastkę Bytomia.

W sprawie tej wystosowano list do zarządu Gau 4 któremu podlegają wszystke kluby n a Śląsku Opolskim

Zaproszenie, na prawach rewanżu, ma wszelkie dane realizacji, gdyż w tym czasie Niemcy mają wolny termin. Wobec tego należy przypuszczać, że z zaproszenia skorzystają.

Mecz zostałby rozegrany w Sosnowcu na boisku Unii.

W ub. roku reprezentacja Zagłębia w „Dnu Okręgu" odniosła nielada sukces bijąc po pięknej grze, pomimo ciężkich warunków terenowych, 4-krotnego mistrza Polski Ruch w stosunku 4:2.

I w tym roku okrąg czynił starania celem zakontraktowana jednej z czołowych drużyn Polski. Wszystkie jednak drużyny z braku wolnych terminów odmówiły swego udziału.

Wobec tego postanowiono zaprosić piłkarzy zagranicznch, wybór padł na Bytom Inicjatywa a spotka się niewątpliwie z uznaniem sportowców Zagłębia.

O dwa puchary Zagłębia

WALCZYĆ BĘDĄ PIŁKARZE.

W dniach 14 i 15 sierpnia br. walczyć będą na zielonej murawie reprezentacje czterech miast Zagłębia: Sosnowiec, Czeladź, Będzin i Dąbrowa o puchar ufundowany przez magistraty powyższych miast i o puchar prezesa ZOZPN Wolskiego.

14 sierpnia w Czeladzi spotka się reprezentacja Czeladzi z Będzinem, a w Dąbrowie — reprezentacja Dąbrowy z Sosnowcem. Drugiego dnia na boisku Unii w Sosnowcu odbędzie się finał oraz spotkanie o 3 i 4 miejsce.

Losowanie mistrzostw Zagłębia

W PIŁCE RĘCZNEJ.

Losowanie mających rozpocząć się rozgrywek o mistrzostwo Podokręgu w piłce siatkowej i koszykowej, odbędzie się na posiedzeniu Zarządu we wtorek dnia 7 czerwca br. w lokalu na stadionie STS. Unia w Sosnowcu o godz. 19.

Kluby proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Skreślenie K. S. Strzeleckiego

ZA NIEPŁACENIE SKŁADEK.

Zagłębiowski Podokręg piłki ręcznej postanowił skreślić z listy członków Strzelecki KS. z Sosnowca za niewykazywanie żadnej działalności w tej gałęzi sportu oraz zaleganie z opłatami składek Pozostałe kluby, które nie ureguluja składek, będą automatycznie zawieszone, a mecze będą weryfikowane walkowerami.

Reorganizacja Hakoachu

BĘDZIŃSKIEGO.

Będziński Hakoach kroczący obecnie na szarym końcu w tabeli klasy A doznał gruntownej reorganizacji. Zarząd tego klubu wniósł do zarządu Zagłębiowskiego okręgu petycję o zniesienie dalszej części kary graczowi Rozenowi.

Zarząd okręgu zajął wobec petycji pozytywne stanowisko i darował karę Rozenowi.

Otwarcie sezonu motocyklowego

W OJCOWIE.

Krakowski klub motocyklowy urządził w Ojcowie poświęcenie maszyn z okazji rozpoczęcia sezonu motocyklowego.

Po nabożeństwie, odprawionym w kościele k. Ojcowa, miejscowy proboszcz ks. Długopolski dokonał poświęcenia przeszło 20 maszyn.

Drużyna polska

PRZYBYŁA DO STRASBURGA.

Polska drużyna reprezentacyjna wyjechała onegdaj do Strasburga na mecz o mistrzostwo świata.

W dniu dzisiejszym Polacy o 11.55 przybyli do Strasburga, skąd udali się do miejscowości Selestat, gdzie zamieszkali

Jędrzejowska faworytką

WIMBLEDONU.

Prasa angielska omawiając tegoroczny turniej w Wimbledon wiele miejsca poświęca tenisowi kobiecemu.

Zdaniem dzienników angielskich najpoważniejsze szanse zdobycia zaszczytnego tytułu mistrzyni Wimbledonu posiada Jadwiga Jędrzejowska. Za groźne konkurentki naszej rodaczki uważają Anglicy Amerykanki: Wills Moody i Jacobs oraz Chilijkę Lizanę.

Zagadnienie: czy startująca po 2 letniej przerwie 8-krotna mistrzyni Wimbledonu Wills-Moody zdoła pokonać czyniącą ustawiczne postępy, Polkę — pasjonuje opinię angielską, bardziej zaabsorbowaną w tym roku tenisem kobiecym niż konkurencjami męskimi.



Na zdjęciu fragment z uroczystej procesji, która odbyła się w Budapeszcie, na zakończenie 34 go światowego kongresu eucharystycznego. Pod baldachimem postępuje legat papieski ks. kardynał Pacelli.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.